Nro. 59.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 26. Lipca 1814.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Na mocy Wyroku N. Pana zostali Radcami Galicyyskiego Trybunału appellacyynego: Radca Sądów szlacheckich Lwowskich W. Franciszek Ziszka, na mieyscu zmarłego Radcy appellacyynego Jana Singera Wyssogurskiego, i Radca Sądów szlacheckich Tarnowskich W. Tomasz Zatorski, na mieyscu przeniesionego do Pragi Radcy appellacyynego W. Jana Wimberga. Oprócz tego raczył N. Pan rozkazać, aby Radca Sądów szlacheckich Stanisławowskich, W. Ferdynand Spielmann, przeniósł się do Sądow szlacheckich Lwowskich.

Drugim Wyrokiem N. Pana zostali mianowani Radcami Sądów szlacheckich Tarnowskich: Sekretarz Sądu appellacyynego W. Jerzy Füller, na mieyscu zmarłego Radcy Sądów szlacheckich Tarnowskich Franciszka Chrastyańskiego, i W. Szczepan Kulczycki, na mieyscu W. Tomasza Zatorskiego, posuniętego na stopień appellacyynego Radcy.

Oprócz tego raczył N. Pan niepłatnego guberniialnego Koncepistę, Fryderyka Barona Waidmansdorfa, i dotychczasowego konceptowego Praktykanta w C. K. cyrkułowym Urzędzie Złoczowskim, Franciszka Singera Wyssogurskiego, mianować nadliczbowymi Kommissarzami cyrkułowymi.

Na wsparcie C. K. Żołnierzy, którzy w ukończoney teraz woynie inwalidami się stali, przesłał C. K. kraiowemu Prezydium Obywatel, nie chcący bydź wymienionym, 1000 ZR., a drugi Obywatel, nie chcący bydź także wymienionym 100 ZR iako roczny procent poświęconego na to funduszowego kapitału, wynoszącego 2000 ZR.

W. Sacher, Radca guberniialny i Wice Administrator dóbr kameralnych i solnych, przesłał tuteyszéy Kommendzie mieyskiéy dla domu edukacyynego pułku de Ligne podarunek w pieniądzach, z których według woli dawcy sporządzonym był dla wychowańców rzeczonego pułku obiad w dniu obchodzoney tu uroczystości pokoiu, aby i oni stali się uczestnikami powszechnéy radości. — Oby ten piękny przykład znalazł więcéy naśladowcow i oby skłonił podobnież myślących ludzi, aby przez dobroczynne dostarczenia żywności wspierali ten edukacyyny instytut, który ma bardzo szczupłe dochody, a którego wychowańcy kształcą się na przyszłych obrońców Oyczyzny!

Z Wiédnia d. 18. Lipca. — Arcy Xiążę Franciszek, Xiążę Modeny, który wyiechał był z Małżonką swoią z Wiédnia, ku końcowi p. m. dla zabawienia się czasnieiaki w dobrach swoich Sarvar, w Węgrzech leżących, wyiechał z nią z tamtąd d. 5. b. m. w towarzystwie Arcy-Xięcia Maxymiliiana dla udania się do Modeny.

Według prywatnych doniesień z Wiédnia, przywiózł tamże przybyły z Londynu goniec, Hrabia Clam, powtórne wyraźne zapewnienie N. Cesarza Rossyyskiego i N. Króla Pruskiego, że obadwa Monarchowie przyiadą d. 27. Wrzesnia do Wiédnia. Dnia 10. Września maią iuż zgromadzić się w Wiédniu Xiążę Metternich, Hrabia Nesselrode, Xiążę Hardenberg i Lord Castlereagh, dla rozpoczęcia prac przygotowawczych na otwieraiący się d. 1go Października Kongres, aby tenże tém prędzéy do pożądanego doprowadzonym mógł bydź wypadku.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

O pobycie NN. Monarchów w Portsmouth i odieździe onychże z Anglii, czytamy w pismach publicznych co następuie:

Z Portsmuth d. 23. Czerwca. — Wczoray przybyli tu, iak się iuż doniosło, NN. Monarchowie. Dziś rano powiewały flagi Królewskie na wszystkich gmachach publicznych, a woysko stało w szyku przed domem rządowym. O wpół do 10tey wsiadł Xżę Rejent do powozu z Xciem York przy biciu z dział, i poiechał do Cesarza, u którego byli iuż Król Pruski, Xżę Weymarski, i inni Xiążęta. Ztamtąd udali się wszyscy do mieysca wsiadania na okręt, gdzie stała cała parada morska pod Xciem Klarencyi. Na czele parady były barki okrętów liniiowych dla pokazywania drogi; daley barka admiralicyi, potém barka Królewska z flagą W. Brytanii, i dwie inne barki z flagami Rossyyską i Pruską. Na tych trzech barkach byli: Xżę Rejent, Cesarz, Król Pruski z Xiążętami Domu swego, Xżna Oldenburska, kilku Xiążąt Niemieckich, i orszak trzech Monarchów. Płynęła parada wdłuż linii wielkich okrętów, z których każdy powitał ich 42ma wystrzałami, a ludzie okrętowi wydali okrzyk radośny. Xżę Klarencyi udał się był wcześniey na okręt l'Impregnable dla przyięcia gości. Gdy Cesarz Alexander wszedł na ten okręt, wystrzelono ze wszyskich okrętów. Cesarz pokazał się na pokładzie, i skłonił się wszystkim uprzeymie. Skłonił się także Król Pruski, którego podobnaż cześć spotkała. Trzecim wystrzałem powitano Xcia Rejenta. Witano potém Xżnę Oldenburgską, Xiążąt Yorka, Klarencyi i Cambridge. Wołano o Blüchera i Płatowa; ale Xżę York doniósł, że ieszcze nie przybyli. Inne wielkie nazwisko (Wellingtona) przywitano takoż wystrzałami. Powtórzyli ie wszyscy ludzie okrętowi. — Po ukończeniu tych powitań, NN. Goście oglądali okręt we wszystkich częściach iego. Cesarz nie tracił czasu, zszedł z głównego pokładu, sam naprzód przypatrzył się okrętowi, a potém zaprowadził Siostrę w południe do mieysca, gdzie maytkom wydaią racye. Wywiadywał się o wszystko, a między innemi spytał, ile wody do rumu dodaią? Odpowiedziano, że połowę. Na co maytek uczynił uwagę, że nie szkodziłoby, chocby był mocnieyszy. Kazał Cesarz podać sobie taką racyę, wypił ią, i uśmiechaiąc sie zapewnił, że ten napóy bardzo mu smakuie. Dla Siostry żądał mnieyszey porcyi, którą ią ochoczo wypiła. Zwiedził potém Cesarz komorkę maytków, gdzie ich 12 siedziało; przysiadł się do nich, skosztował ich iedzenia, i dał im garść złota mówiąc: Niech wam smakuie. Xżęta Pruscy napili się także rumu. Ale lepsza uczta czekała NN. Gości w kaiucie okrętowey na śrébrnym serwisie Xcia Rejenta. Admirał Blackwood i Kapitan Adams czynili honory, i usługiwali Monarchom, którzy, gdy znowu powrócili na pokład, uyrzeli widok, iaki sobie trudno wyobrazić. Powiedziano słusznie, iż Monarcha Angielski powinienby dawać audyencyę Posłom zagranicznym na okręcie liniiowym. Xżę Rejent nie mógł bydź nigdy bardziey przeięty tą myślą, że iest Rządcą naywiększéy siły morskiey, iak w chwili, kiedy na żywiole Oyczyzny swoiéy widział potwierdzona iéy wielkość świadectwem obcych Monarchów. Uczuł tu całą wielkość przeznaczenia swoiego, i wyraził, że nigdy świetnieyszego nie miał widoku. W. Xiężna Rossyyska szczególnieysze ukontentowanie wynurzyła, i mężnie podróż morską wytrzymała. Z okrętu l'Impregnable powrócili Monarchowie z tąż samą paradą do domu rządowego, gdzie nową ucztę dla nich Xżę Rejent przygotował.

Dnia 24. Czerwca. — Xiążę Rejent zwiedził dziś z Xiążętami York i Cambridge warsztaty okrętowe, dokąd też udali się Król Pruski, Xiążęta Domu iego, Xiążę Sasko-Weymarski, i Xiążę Blücher. Cesarz Alexander przypatrywał się rozmaitym machinom przez godzinę. O wpół do 3ciéy Xiążę Rejent, Krol Pruski i Xiążęta Domu iego popłynęli do okrętu Impregnable, gdzie na nich czekał Xiażę Klarencyi z wieloma Damami. Gdy tam przybyli, flotta podniosła kotwice. Składała się ona z 15 okrętów liniiowych (a między niemi były Miasto Paryż, i Xiążę Wallii 98miodziałowe) z wielu fregat, ogółem z 40 okrętów woiennych. Popłynęła o półtorey mili Niemieckiey ku wyspie Wight, przywitała tam Monarchów wystrzałami, i przy dobrym wietrze czyniła rozmaite obroty morskie. Popłynęło za nią przeszło 200 okrętòw rozmaitego gatunku. O 5tey dano znak do powrotu. Wiatr był mocny i mniey sprzyiaiący; pogoda iak w Październiku, a nie iak w Czerwcu. Podczas żeglugi na powrót, strzelano ciągle dla

wyobrażenia bitwy morskiey. Na popisie d. 23go wszystkie okręty stały na kotwicah ze zwiniętemi żaglami, dziś zaś czyniły obroty z rozwiniętemi. Cesarz Alexander i Siostra iego nie byli na okręcie, ale oglądali warstzaty, szpital, i bawili długo przy machinie waporowéy. Zabawy dnia tego nabrały świetności przez przybycie do Portsmouth wielkiego Wellingtona. Znakomitsi z ludu towarzyszyli mu do domu iego. Starcy szli obok niego z odkrytemi głowami. Starzec 80letni prosił Jener. Janes, aby go przypuścił do Wellingtona: „W imie Boga day mi przystąpić do Wellingtona; iest to człowiek naywiększy w świecie." Między 8mą i 9tą nastąpił obiad u Xięcia Rejenta. Nayświększą ozdobą iego był Xżę Wellington. Okręty stanęły w porcie na kotwicy. Były iuż one ozdobione i oświecone, iak i całe miasto. Xięcia Blüchera przyiął także lud z radością w Portsmouth. Pokazał się dziś na ganku paląc tytuń, a lud go powitał okrzykiem. Ukazał się poźniey w oknie, i spełnił kielich za zdrowie ludu. Gdy wsiadał do poiazdu, 12 maytków wlazło na poiazd, dwóch skakało koło niego, wywiiaiąc kapeluszami, i wykrzykuiąc przez całą drogę do domu rządowego.

Dnia 27. Czerwca. — Ostatni widok dany Monarchom przed ich odiazdem, był popis woyska lądowego przy Portsdownhille. Stało tam 7000 woyska w linii, gdy Monarchowie o 11tey przybyli. Po popisie było śniadanie w Goodwood, mieszkaniu letniem Xcia Richemond. Ztamtąd poiechali do Petwort i Brigton. Xiążę Rejent pożegnał w Brigton d. 26. Monarchów, i do Londynu powrócił. Cesarz Alexander wsiadł w Dower na okręt Magicienne, i popłynął do Helwoetsluys. Odprowadził go na wysokość morza Xiążę Klarencyi. Król Pruski wsiadł na okręt Jazon, i popłynął do Calais. (*Że N. Cesarz* Rossyyski *stanął iuż w* Hadze, *a N. Król* Pruski *w* Paryżu, *donieśliśmy to iuż w przeszłym Nrze Gazety naszéy.*)

Wszystkie Gazety Angielskie wspominaią o pobycie NN. Monarchów i towarzyszących im Osób z uszanowaniem i uwielbieniem. Dziennik zaś Londyński Kuryer donosi o wyieździe Monarchów co następuie:

„Opuścili nas nasi NN. Goście. Cesarz wyiechał z Xiężną Oldenburgską w towarzystwie młodego Xięcia, i Xięcia Następcy Wirtembergskiego, a Król Pruski w towarzystwie Xiążąt swoich, do Portsmouth, zkąd iuż do Londynu nie powrócą. Niezapomnieni Monarchowie z ich Jenerałami, sprawili na ludu Angielskim niezatarte wrażenie. Spodziewać się należy, że Kray Angielski również głębokie na nich sprawił wrażenie, nietylko przemiiaiące wrażenie radości z ich przybycia, lecz stałe z powodu licznych i wybornych ustanowień kraiowych, które z bliska tu poznali. Pamiątki, które z sobą z Anglii zabieraią, są: — pieczołowitość, iaką mamy dla chorych, ubogich i starców naszych, — bogactwa klass wyższych, — okazałość średnich, — dobre mienie niższych, — zgodny stosunek w budowie naszey Konstytucyi, — opieka, którą taż Konstytucya na wszystkie klassy rozciąga, — mądrość i ludkość ustaw naszych, — nieśmiertelne ustanowienie Przysięgłych w Sądach, — nasze wyborne naukowe instytuta, — nasza wolność druku. W każdym względzie podróż ich do Anglii iest dobrodzieystwem narodowem; nietylko dobrodzieystwem dla naszego ludu, ale też dla ich własnych, które, po ścisleyszém poznaniu się Monarchów między sobą, także w ścisleysze weydą związki. Pokóy i przyiaźń między trzema Narodami, według wszelkiego podobieństwa, będą stałe i niezmienne.

Dziennik Londyński Times umieścił następuiący artykuł:

„Zerwane układy o zaślubienie przyszłey dziedziczki tronu Angielskiego z Xięciem Następcą Oranii, są tak powszechnie wiadome, iż o nich tu namienić musimy. Główną przyczyną, dla którey ten interes tak niespodziewany wziął koniec, iest wstręt Xiężniczki od opuszczenia Oyczyzny. Xiążę Następca Oranii obowiązał się wprawdzie na krótki tylko czas sprowadzić przyszłą swoią Małżonkę do Hollandyi dla pokazania iéy Narodowi, i dał słowo honoru, iako Xiążę i Szlachcic, iż za 14 dni z nią powróci, i iuż nigdy iéy nie będzie namawiał, aby do Hollandyi popłynęła. Xiężniczka zdawała się zrazu na to zezwalać, i umowa ślubna ułożoną została. Wielkie summy pieniędzy, iak słychać, iuż były w drodze z Hollandyi do Anglii, dla zakupienia kleynotów. Poiazdy paradne były zamówione. Zaślubienie odbyć się miało dnia 1. Sierpnia. Niespodzianie potém, iak mówią, okazała Xiężniczka nową obawę, że iéy pobyt w Hollandyi może będzie przedłużony, i żądała umieszczenia w umowie ślubney warunku, na mocy ktore go nigdy do Hollandyi nie popłynie. Zezwo-

lić na ten warónek nie było w mocy Xięcia Następcy Oranii, gdyż ten iuż przyrzekł był Hollendrom, iż Xiężniczkę na krótki czas przywiezie, dla pokazania iéy Narodowi; zapewnił więc i zaręczył słowem honoru, że ią niezwłoczenie znowu do Anglii przywiezie. Nie mógł Xiążę więcéy uczynić, a gdy to nie było dostateczném, układy zerwane zostały. Wahał się zrazu Xiążę Następca Oranii, list Xiężniczki, w którym mu oświadczyła, iż nigdy do Hollandyi nie popłynie, pokazać Xięciu Rejentowi iéy Oycu, gdyż się spodziewał z przywiązania ku niey, że Xiężniczka tego przedsięwzięcia odstąpi. Lecz w tymże czasie Xiężniczka sama posłała kopiię tego listu Xięciu Rejentowi i Królowéy. Poczem Xżę Oranii w nocy dnia 21. Czerw. z wielkim żalem z Londynu wyiechał. Konie iego, powozy, &c. także ztamąd wyruszyły. Wielu mniema, że z tego powodu wyniknąć mogą bardzo nieprzyiemne polityczne skutki dla Hollandyi, ponieważ mieszkańcy prowincyi Belgickich, którzy się w ostatnich traktatach pokoiu z nią połączyli, uczynili to iedynie w nadziei, że tym sposobem dostaną się pod opiekę Anglii. Jakozkolwiek okoliczność ta może bydź nieprzyiemną dla Narodu Hollenderskiego, możemy wszakże zapewnić, że i Naród Angielski nie iest kontent z tego, iż ten przyiacielski układ zerwanym został."

Dnia 17. Czerwca zebrawszy się pod przedwodnictwem Xięcia Glocesteru przyiaciele Murzynów, zastanowili się nad artykułem traktatu pokoiu między Angliią i Francyą, który temu ostatniemu Kraiowi pozwala ieszcze 5 lat handlować Murzynami. Celnieysi Członkowie tego zgromadzenia są: Lordowie Grey i Grenville, PP. Wilberforce, Withebread i Brougham. Przypomnieć tu sobie można, że i Pitt do nich należał, i że pełen ludzkości Wilberforce od 20 lat i dłużey, szczególnieyszych dołożył starań i kosztów dla zniesienia tego haniebnego handlu w Oyczyznie swoiéy. Sam sobie w zgromadzeniu uczyniwszy zarzut, że powody i środki względem zupełnego zniesienia handlu Murzynami niedostatecznie wyłuszczył, przyrzekł publicznie, iż ten błąd naprawi. „Jak tylko (rzekł) Francya uzna haniebność i nieludzkość handlowania ludźmi, ani wątpić nie można, że się odtąd zrzecze pozwolenia użycia go ieszcze przez lat 5, zwłaszcza, gdy Cesarz Rossyyski Król Pruski, i Cesarz Austryacki na powszechnym Kongressie w Wiedniu tę sprawę ludzkości iak naylepiéy popierać będą; albowiem, że Francya po upłynieniu 5ciu lat ociągać się będzie z dopełnieniem tego obowiązku, o tém wcale nie powątpiewam." — Po téy mówie ułożono iednomyślnie co następuie:

1) Zgromadzenie uważało z żalem, że w ostatnim traktacie pokoiu z Francyą, artykuł ieden zmierza do ożywienia na nowo i rozkrzewienia handlu niewolnikami. 2) Uważa, że wielkie i ludne osady po 7mioletniem posiadaniu oddane są Francyi z pozwoleniem zaprowadzenia na tychże, dotąd sposobem Angielskim zarządzanych wyspach i osadach, handlu niewolnikami tak dalece, iż chwila przywrócenia ich Francyi staie się chwilą, w któréy Afryka na nowe okropności wystawiona będzie. 3) Uważa, że w Afryce przez przywrócenie kantorów Francuzkich i dozwolonego tamże handlu niewolnikami, przestrzeń 1500 mil Angielskich obeymuiąca, powraca do dawnego stanu spustoszenia i barbarzyństwa. 4) Uważa, że zaprowadzony w tamtych okolicach handel z Angliią, i wynikła z niego moralna i fizyczna poprawa Kraiu, powraca do dawney nicości. 5) Uważa, iż lubo w traktacie zawarowano, że handel niewolnikami po 5ciu latach ma ustać, obawiać się wszelako należy, że po upłynieniu tego czasu mogą się wydarzyć przeciwne okoliczności, które dopełnieniu tego obowiązku nowe mogą stawiać przeszkody. 6) Uważa, że powody, które Angliię skłoniły do zniesienia handlu niewolnikami, według wszelkiego podobieństwa nie są powszechnie wiadome we Francyi. 7) Ważną dla zgromadzenia iest rzeczą wiedzieć, czy wszelkich użyto środków, któreby przestąpieniu istnących w Anglii ustaw przeciw handlowi niewolnikami przeszkodzić mogły tak dalece, iżby nikt ukradkowym sposobem niewolników wprowadzać, ani kapitałów swoich do ukradkowego handlu niewolnikami użyć nie potrafił. 8) Zgromadzenie iest przekonane, iż W. Brytania wspólnie z sprzymierzonymi Monarchami, którzy równie zalecaią się poważaniem zasad religii iak dostoynością swoią, teraz ieszcze może się skutecznie uiąć za sprawą Afryki. 9) Zgromadzenie mniema, iż w układach, które z innemi Państwami rozpoczęte bydź maią, Angliia iak nayusilniey o to starać się powinna, aby osady, w których handel niewolnikami dozwolony, a które są w posiadaniu W. Brytanii, pod żadnym innym warónkiem nie były oddane, tylko aby odtąd i nazawsze zrzeczono się handlu niewolnikami, i aby na następuiącym Kongressie, Mocarstwom

chcącym ten handel daley prowadzić, przepisane były warónki i określenia, któreby go aż do upłynienia oznaczonego czasu mniey szkodliwym uczynić zdołały.

Nareszcie postanowiono, aby te punkta i oświadczenia przez Xięcia Glocesteru do Izby Wyższey, a przez P. Wilberforce do Izby Niższey, zaniesione były. (*Ze P. Wilberforce miał iuż rzecz o tém w Izbie Niższey Parlamentu, donieśliśmy to w przeszłym Nrze Gazety naszéy.*)

Dnia 27. Czerwca uchwalił Parlament w obu Izbach iednomyślny Adres podziękowania za celuiące usługi, które Marszałek polny, Xiążę Wellington, czynił niezmordowanie Królowi i Narodowi.

Na posiedzeniu Parlamentu Angielskiego, odprawioném d. 27. Czerwca, żądał Lord Grey w Izbie Wyższéy od Ministrów kilka poprzedniczych obiaśnień 6go artykułu traktatu pokoiu z Francyą: „W tym artykule (rzekł ón) wyrażono, że ziemia Włoska poza granicami kraiu, które powrócą do Austryi, składać się będzie z udzielnych Kraiów.„ — Chciałbym więc względem tego artykułu naybardziéy wiedzieć, czyli Neapol ma bydź wyraźnie poczytywany za osobne Królestwo, lub czyli połączenie iego z Koroną obuyga Sycylii było w myśli tych, którzy traktat ten zawarli? — Jest ieszcze drugi artykuł (rzekł daléy Lord Grey) umieszczony nie w naszym traktacie z Francyą, lecz w traktacie między Francyą i Rossyą, na który chcę zwrócić uwagę szlachetnego Lorda (Liverpola); mówię ia tu o dodatkowym artykule, który tak opiewa: „„Ponieważ Xięstwo Warszawskie od chwili zaięcia go przez woyska Rossyyskie, iest pod Rządem Rady tymczasowo od Rossyi wyznaczonéy, przeto zgodziły się obiedwie Wysokie układaiące się Strony: ażeby bezwłocznie mianować Kommissyę szczególną z równéy liczby obustronnych Członków składaiącą się, któréy porucżone będzie sprawdzenie i obliczenie wzaiemnych pretensyi, a oraz obmyślenie środków do zaspokoienia onych.““ Za pierwszym rzutem oka sądziłem, że artykuł ten tycze się tylko obustronnych wypłat, reklamacyi i t. d.; lecz po dokładném roztrząśnieniu zdaię mi się, iż ón ma rozciągleysze polityczne dążenie. Jeżeli by to tak było, tedy Izba uczuie konieczność zastrudnienia się dokładniéy tym przedmiotem; bo ieżeli tu nie iest mówa szczególnie o stosónkach pienieżnych, lecz o przyszłym politycznym stanie i losie Xięstwa Warszawskiego, tedy Lordowie uznaią w zupełnéy mierze ważność artykułu, w którym między Francyą i Rossyą zawarta iest osobna Umowa przed zebraniem się owego Kongressu, który stanowić ma względem ostatecznego losu tych Kraiów."

Lord Liverpool odpowiedział: „Nie wahałbym się bynaymniéy odpowiedzieć dokładnie na zapytania szlachetnego Lorda, gdyby każde obiaśnienie tego przedmiotu, zostaiące w tak ścisłym związku z rosprawami maiącemi nastąpić dnia iutrzeyszego, nie uprzedziło przez to całéy dyskussyi. Nadewszystko poczytuię traktat pokoiu między W. Brytaniią i Francyą, za zupełny i ostateczny traktat między wszystkiemi rozmaitemi Europeyskiemi Mocarstwy i Francya; rozbiorę ia iutro powszechną zasadę, według któréy traktat ten został zawartym; lecz uznano za potrzebę roztrząsać wszystkie tyczące się Francyi stosónki pierwéy, aniżeli te, które się tyczą reszty Kraiow Europeyskich. Artykuł 6ty, o którym szlachetny Lord mówił, zawiera tylko powszechną zasadę, według któréy Kongres w układach swoich ma postępować. Nie zawiera się nic w tym artykule, coby wyłączało na Kongressie połączenie Neapolu z Sycyliią. — Co się tycze Xięstwa Warszawskiego, nie można bynaymniey artykułu w traktacie między Rossyą i Francyą tak uważać, iakby ón ściągał się do iakowego terrytoriialnego lub politycznego stosónku; tycze ón się iedynie osobistych reklamacyi, zostawuiąc ostateczne rozstrzygnienie losu tegoż Xięstwa postanowieniom Kongressu."

W Izbie Wyższéy uczynił ieszcze Lord Grenville wniosek, aby prosić iak naypokorniéy Xięcia Rejenta, żeby udzielił Izbie kopiię wszystkich tych dokumentów, które w czasie ostatnich układów z Francyą przełożonemi były ze strony Rządu Angielskiego, a tyczyły się handlu niewolnikowi. Wnioskowi temu oparł się Lord Liverpool z tego powodu, iż o ten przedmiot układaią się ieszcze dotychczas, a zatém udzielenie dokumentów mogłoby nie iedną zrządzić szkodę. Po długich sprzeczkach odrzucono ten wniosek.

Dnia 28. Czerwca odprawiła Wyższa Izba Parlamentu posiedzenie swoie, które było bardzo liczne. Złożył w niey nasamprzód Xiążę Wellington przysięgę i zaiął potém w niéy krzesło. Wskutku Uchwały z dnia poprzedzaiącego oświadczył mu Lord Kanclerz w przemowie podziękowanie Izby za świetne

usługi, które czynił Królowi i Oyczyznie. Xiążę odpowiedział na to z wielką skromnością i przypisał naygłównieyszą przyczynę dobrego wypadku waleczności woyska swoiego i wielkości powierzonych mu od Rządu źródeł posiłkowych.

Potém wzięła Jzba Wyższa pod rozwagę zawarty z Francyą traktat pokoiu. — Lord Lonsdale wniósł, aby Xięciu Rejentowi podadź Adres podziękowania za udzielenie tego traktatu. — Lord Grenville powiedział, że do zupełnego przystąpienia iego do tego wniosku przeszkadza mu artykuł traktatu, w skutku którego Francya może ieszcze pięć lat handlować Murzynami, przeciw czemu ón na przeszłém posiedzeniu powstawał; lecz podpisawszy tymczasem protestacyę przeciw rzeczonemu handlowi, przestał na powtórzeniu oneyże bez usuwania się od iednomyślności Izby, pochwalaiącéy pokóy w powszechności. Tymczasem czynił iednak ieszcze Lord Grenville rozmaite uwagi nad tym traktatem, nad przyszłym losem Belgium, Kraiem, maiącym koniecznie przedzielać Francyę i Hollandyę (a o którym to Kraiu Lord ten sądził, że go częścią W. Brytanii nazywać może); zostanawiał się oraz nad nabyciami Francyi ze strony Sabaudyi, nad systematem zaymowania i rozbioru Państw mnieyszych, a w ogólności nad szkodliwością każdéy zmiany położenia rzeczy, począwszy od roku 1792go i. t. d. — Po niektórych objaśnieniach danych przez Hrabiego Liverpoola, uchwalono iednomyślnie Adres podziękowania.

Dnia 1. Lipca doniósł Lord Castlereagh w Jzbie Niższéy, że Xiążę Wellington przybył, dla wynurzenia iéy wdzięcznych uczuć swoich. Przywołano natychmiast Xięcia Wellingtona; skoro wszedł, wstali wszyscy Członkowie Jzby. Xiążę Wellington podziękował za czynione mu po powrocie iego honory, tudzież za rozliczne dowody szacónku i pochwał, których zacni towarzysze iego, waleczne iego woysko i on sam w przeszłych okolicznościach doznali. — Mówca Jzby niższéy odpowiedział mu na to następuiącemi słowy:

„Woienne tryumfy, których dobiła się waleczność Twoia na brzegach Douru Tagu, Ebru i Garony, wbudziły dobrowolny radośny okrzyk dziwiących się Narodów. Nie potrzeba więc opisywać ich dnia dzisieyszego. Pamiątkę onychże wyrył zwyciężki Twóy miecz w rocznikach Europy, a my ią z zachwyceniem dzieciom i wnukom naszym przekażemy. Lecz nie sama tylko wielkość woiennego szczęścia wzbudziła nasze podziwienie. Ow wspaniałomyślny i wysoki duch, który wpaiał nieograniczone zaufanie w woysko Twoie, i który ie nauczył, że dzień bitwy iest zawsze dniem zwycięstwa — owa odwaga i wytrwała stałość, która w niebezpiecznych czasach, gdzie ponurość i wątpliwość zwyczaynych opanowały ludzi, iednakże niezachwianą została — owa wielkość charakteru, która umieiąc pokonywać siły zazdrośnych i rywalizuiących Narodów, postawiła Cię w stanie oznaczenia losu Państw potężnych — te to są przymioty, które nas zachwyciły.“

Lord Wellington opuścił Izbę w pośród naygłośnieyszych dowodów szacónku. — Pozwoliła potém Izba na wydanie wielu summ, a między innemi uchwaliła 5000 funt. szterlingów, na wystawienie Angielskiego Kościoła w Petersburgu.

Xiążę Metternich i Xiążę Hardenberg, pożegnali się iuż z Xięciem Rejentem i wyiechali d. 30. Czerwca z Londynu do Paryża. „Spodziewać się można (piszą Dzienniki Angielskie), że przedłużony w Londynie pobyt obu tych Ministrów, tudzież Hrabiego Nesselrode, przygotował maiące się rozpocząć w Wiédniu układy względem zawarcia ostatecznego pokoiu, który przez to znakomicie przyśpieszonym będzie. Xiążę Rejent przeznaczył ze strony W. Brytanii Lorda Castlereagh na ten Kongres, aby tenże Minister dopomógł dokończenia tego wielkiego dzieła, do którego posad przyczynił się z wielką zręcznością i tak znakomicie w Paryżu.“

Francya.

Gwardye narodowe Paryzkie, które odbywały straże w zamku Królewskim, zluzowane zostały d. 25. Czerwca przez Straże od boku (*gardes du corps*), a Król rozkazał gwardyom narodowym oświadczyć ukontentowanie i wdzięczności swoią za ich dotychczasową służbę.

Dnia 27go Czerwca była parada w zamku Tuilleryyskim. Xżę Berry przechodził przez szeregi żołnierzy, którzy ciągle wykrzykiwali: Niech żyie Król! Niech żyie Xżę Berry! Po Mszy przybył Król z Xiężną d'Angoulême na balkon sali Marszałkowskiey, gdzie go z nayżywszym zapałem powitano.

Po przeciągnieniu woyska, powstał Król dawszy ręką znak, że chcę mówić. Woysko stanęło w półokręgu koło balkonu, a Król mówił obróciwszy się do obecnych Jenerałów: „Bardzo kontent iestem z WCPanów; powiedźcie żołnierzóm swoim, że widok ich sprawił mi równie wielkie ukontentowanie iak i zaufanie.“

Tegoż samego dnia kazał Król rozdadź woysku wielką ilość krzyżów S. Ludwika.

Izba Deputowanych Departamentów ukończyła iuż wewnętrzne urządzenie swoie. — Dnia 27. Czerwca zrobił więc Prezes oneyże P. Laine tę uwagę, iż gdy Izba Deputowanych zupełnie się konstytuowała, przeto powinna według przepisów uwiadomić o tem Króla i Izbę Parów. Podał więc wniosek, aby wysłać z tego powodu poselstwo do Króla i Izby Wyższéy. Wniosek ten został zaraz przyiętym.

Potém zapowiedział Prezes cztéry proiekta, które mu w prawnym kształcie wprzódy iuż udzielone były, i wezwał tych Deputowanych, którzy ie proponowali, aby ie Izbie przełożyli.

W skutku tego powstał P. Delhorme i proponował następuiącą Uchwałę: „Prosić N. Pana, aby stosownie do 23go artykułu Konstytucyi przysłał proiekt do prawa względem oznaczenia potrzeb Królewskiego Domu (tak zwanéy listy cywilnéy)“ — Postanowiono wysłuchać w tém nazaiutrz Mowcę.

Pan Laur, wniósł proiekt tyczący się stałych podatków i proponował, aby prosić Króla o poprzednicze udzielenie obrachunku wybranych w latach 1811tym, 1812tym, i 1813tym podatków, o przysłanie wykazu naturalnych i przemysłowych płodów każdego Departamentu, wykazu obecnego stanu katastru i t. d. Na roztrząsanie tego proiektu wyznaczony był dzień 29ty Czerwca.

P. Dumolard proponował, aby prosić Króla o udzielenie następuiącego proiektu w kształcie prawa: „Połączenie troyga gałęzi Władzy prawodawczéy, którą Art. 15ty Aktu konstytucyynego uznaie, składa istotnie i wyłącznie Parlament Francyi, a żadne inne Ciało nie może sobie tytułu tego przywłaszczać, lub też go przyymować.“ — Postanowiono, wysłuchać w tém Pana Domolard d. 29. Czerwca.

Nakoniec wniósł P. Durbach proiekt, aby upraszać Króla o udzielenie proiektu do prawa, tyczącego się wolności druku, i o uchylenie tych przepisow, które iéy szkodzą. Postanowiono równie roztrząsnąć ten proiekt d. 29. Czerwca.

Na posiedzeniu teyże Izby, odprawioném d. 28. Czerwca, wniósł Hrabia Leveneur następuiący proiekt: „Proszonym ma bydź Król od obu Izb o wydanie urządzenia: 1.) aby co rok w rocznice śmierci Ludwika XVI. odprawiało się po wszystkich Kościołach Królestwa żałobne nabożeństwo za niego, iego Małżonkę, tudzież za wszystkich Xiążąt i Xiężniczki krwi iego, którzy podczas rewolucyi padli pod toporem morderców i katów; przecież nie powinna bydź miana o przedmiocie tego nabożeństwa ani duchowna, ani tez świecka mowa; 2.) aby dnia tego nie było żadnego widowiska i żadnego publicznego zgromadzenia, nawet literackiego.“ — Postanowiono, słuchać d. 2. Lipca powodów tego proiektu.

P. Dumolard proponował, aby upraszać Króla przez Adres, żeby Ministróm swoim kazał podadź obraz stanu Państwa, obeymuiący wszystkie części, tyczące się publicznéy administracyi i powszechnego dobra. — Postanowinno wysłuchać powody iego dnia 3go Lipca.

Potém zdał Wydział, wyznaczony do dochodzenia pełnomocnictw Deputowanych, rapport przez P. Boirot, który drukować kazano.

Pan Delhorme powstał dla rozwinięcia powodów uczynionego przez siebie dniem wprzody proiektu, tyczącego się utrzymania Królewskiego (tak zwanéy listy cywilnéy). Jzba (rzekł ón) nie iest iuż iak było dotychchczas, ograniczoną na samém tylko przyymowaniu lub odrzucaniu przedmiotów prawodawstwa; odtąd ma ona myśl prawa. Jest to przywiléy, który iéy Konstytucya nadała. Rozwinąwszy P. Delhorme obszérnie korzyść i konieczność tego przywileiu, przeszedł do przedmiotu samego proiektu. Akt konstytucyyny (rzekł ón) stanowi: „Lista cywilna oznaczoną zostanie na cały ciąg Królewskiego Rządu przez piérwszą Władzę prawodawczą, która się zbierze po wstąpieniu Króla na tron.“ W skutku tego proponuię, aby upraszać Króla, żeby kazał podadź proiekt do prawa oznaczaiącego listę cywilną. Tak też sobie postępowało konstytucyyne zgromadzenie narodowe, które przecież przyszło tylko przez okoliczności do wykonania wszelkiéy udzielnéy władzy, a w tym punkcie żadnego uzytku z niéy robić nie chciało.“ Epoka historyi (mówił daléy), do któréy się łączą akta iéy Izby, nie ma

w rocznikach świata żadnego przykładu. Nie idzie tu o następstwo tronu wynikaiące ze zwyczaynych skutków czasu, lecz teraz nastąpiło przywrócenie (*restauration*) Monarchii. Nowe urządzenia i systema polityczne odmieniaiące tak zewnątrz iak i wewnątrz przeszły stan rzeczy, dane są Państwu Francuzkiemu; Naród począł znowu wykonywać nayważnieysze przywileie swoie; Król zastrzegł sobie tylko te prawa, które dla skuteczności władzy swoiéy koniecznemi uznał. Przywraca się równowaga, która zgadza się zupełnie z należącém się tronowi uszanowaniém; wszystko dąży do udoskonalenia." Lecz w pośród tego szczęśliwego przekształcenia (rzekł daléy Mowca), nie został wyraźnie oznaczonym stan Monarchy we względzie finansów iego; do Izby więc teraz należy oznaczyć go teraz i zapełnić tę przerwę w Umowie towarzyskiey. Nie potrzeba z tém czekać aż do zupełnego ustanowienia finansowego etatu; nie potrzeba też także wprawiać Króla i Ministrów iego w nieprzyiemne położenie, aby tego żądali; przystoi to Izbie, aby żądanie to uprzedziła propozycyami. Te są nagłe: 1.) dla zapewnienia niepodległości korony; 2.) dla położenia końca nieładowi, panuiącemu w rzeczach rachónkowych Państwa i 3.) dla oznaczenia oraz, co lista cywilna przyymować, a co opędzać powinna. Względem głównych zasad tego prawa można się łatwo porozumieć; z iednéy strony konieczną iest rzeczą otoczyć tron wszelkim należącym się mu blaskiem, z drugiéy strony zaś uczynić to, aby Ministrowie Królewscy nie przepominali klęsk publicznych, i wynikaiącéy z nich konieczności zaprowadzenia we wszystkich gałęziach publiczney Administracyi mądréy oszczędności. Wszystkie przytoczone rozróżnienia listy cywilney, od dóbr nadzwyczaynych i dóbr prywatnych, które były tylko ciężarem, muszą teraz ustać; iednakże może lista cywilna, opiérać się po części na dobrach, aby Naczelnik Państwa nauczył się sam poznać ciężary, połączone z własnością i t. d." — Postanowiono kazać drukować tę mowę i roztrząsać późniéy zawarty w niéy proiekt.

W pośród tego czasu wszedł P. Montesquiou, Minister spraw wewnętrznych na zgromadzenie, i wskazano mu wyznaczone dla niego mieysce. — Gdy się rzecz o powyższym przedmiocie skończyła, powstał tenże Minister, miał w imieniu Króla przemowę tyczącą się uzupełnienia przepisów Izby, i podał proiekt obeymuiący stosónki i udzielenia między Izbą i Królem. Po rozebraniu przez Ministra pobudek tego proiektu, potwierdził Prezes przyięcie onegoż z tém oświadczeniem, że należycie roztrząsanym będzie. Minister oddalił się, a wkrótce potém skończyło się posiedzenie.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych, odprawionem d. 29. Czerwca, przystąpił P. Laur według porządku dziennego do rozwinięcia zapowiedzianego proiektu tyczącego się podatków Francuzkich, a mianowicie podatku gruntowego. Od dwudziestu pięciu lat (rzekł ón) trudnią się nowym rozkładem onychże; równie tak długo uznaią błędność w zasadach rozkładu, a przecież niczego ieszcze nie uczyniono dla sprostowania onychże. Stałe podatki (mówił daléy) są we Francyi czworakie: 1.) podatek osobisty; 2.) podatek od gruntu; 3.) podatek od drzwi i okien i 4.) podatek od zarobku (patentowy). Te ostatnie podatki powinnyby właściwie do niestałych należeć; podatek od drzwi i okien płaconym był pierwiastkowo według liczby obłożonych nim drzwi i okien; potém zaś rozłożono go w powszechności, a zatém iest oczywiście podwóynie opłacanym podatkiem, ponieważ w podatku od gruntów i tak iuż domy policzone zostały; możnaby go więc łatwo do tegoż przyłączyć podatku. Według teraźnieyszych granic Francyi wynosi podatek osobisty około 28, podatek od gruntów 173, podatek od drzwi i okien 15, a wszystkie trzy razem wynoszą 216 millionów franków. Trudno, aby obecne położenie Francyi dopuścić mogło zmnieyszenia tychże podatków, lecz sprawiłoby to iuż wielką ulgę ludowi, gdyby rozkład onychże na równomiernéy stopię był ustanowiony. — Potém zapuścił się Mowca w obszérne i gruntowne wyłuszczenie zasad podatkowych, okazał, iak takowe do poprawy obecney stopy podatków zastosowane być mogą, zakończył rzecz wielkiemi pochwałami Króla, i uczynił nakoniec wniosek, aby uprosić sobie od Króla wielką ilość wykazów i obrachónków, po których udzieleniu przyrzekł podadź dalsze swoie proiekta.

Ponieważ P. Dumolard podał iuż był proiekt, aby upraszać Króla o przełożenie rapportu tyczącego się wewnętrznego położenia Państwa we wszystkich gałęziach publiczney Administracyi, przeto uznało wielu Członków, aby pierwéy ten proiekt wziąć pod rozwagę, a proiekt Pana Laur odłożyć, co też uchwaloném zostało.

Potém

wystąpił P. Dumolard z zapowiedzianym iuż dwóma dniami wprzódy proiektem. Akt konstytucyyny (powiedział ón) stanowi w artykule 15tym: „Władza prawodawcza będzie pospołu przy Królu, Izbie Parów i Izbie Deputowanych z Departamentów.“ To fundamentalne urządzenie obywatelskiéy i polityczného wolności potrzebuie uzupełnienia, które prawo tylko uczynić może. Rzecz ta iest konieczną i nagłą. Władza imion (rzekł daléy) niech nie będzie marą; imiona łączyły się do poięciów, płodziły, oznaczały i uwieczniały one. Teraz ma osobne nazwisko każda gałąź prawodawczey Władzy, ale ogół oneyże nie ma żadnego właściwego imienia, a iednak potrzebuie onegoż dla wyrażenia go w opinii publiczney, a odłączenia od tego, czém bydź nie powinien i nie może. „Nie iesteśmy iuż więcéy owemi jeneralnemi Kraiami, które podzielone na stany, iakich teraz iuż nie ma, pokorne swoie zanosiły żałoby; nie iesteśmy owemi rewolucyynemi Zgromadzeniami, na których czarodzieyska siła źle zrozumianéy wolności pociągała gwałtownie Mowców do wszelkich paradoxów, a Lud do wszelkich zdrożności; nie iesteśmy nakoniec więcéy owym Senatém, który stał się był mimowolnie uczestnikiem tyranii, ani owém niemém i uciśnioném Ciałem prawodawczém, któremu wszystko, a nawet prawo uskarżania się odięte było. Musimy więc sobie szukać innego imienia, któreby oznaczało źródło i naturę naszéy władzy, naszych praw i granice onychże; imienia, mogącego zarazem Narodowi i obu Izbóm dadź pewność, że Parowie i Deputowani działać będą pospołu we wszelkich względach iako wolni ludzie i wierni Poddani. Imie to, Mości Panowie, znayduię w kolebce Monarchii i na wolnych polach naszych, na których pod oczyma i przewodnictwem Króla swoiego, zbierali się Frankowie z klass wszystkich w Parlament. Gdy potém systema feudalne coraz bardziey się rozszerzało, a służebnictwo krok za krokiem stawało się powszechném, noszący imiona wielkich lennictw utrzymali się iedynie na gruzach kraiowéy Konstytucyi, i z nich to tylko składał się potém Parlament. Gdy tym sposobem Władza prawodawcza moc swoią utraciła, przeto nie byli dumni Baronowie właściwie kim innym, iak tylko W. Sędziami Państwa. Lecz powierzyli oni zwolna szanowne imie dawnych narodowych Zgromadzeń naszych i pamięć wykonania ich władzy, tym Osobóm zwierzchniczym, które dodane im były do boku. Boże uchoway, aby zarzucał tym Zwierchnościóm zrobiony z tego użytek. Błędy ich były dziedzictwem ułomności ludzkiéy. Dobry Francuz nie powinien zapominać usług, które Parlamenta Monarchii czyniły. Ależ za dni naszych powinny cienie obrazu rzeczywistości ustąpić. Odtąd siedzą w Wyższéy Izbie Parowie, którzy dawnemi prawami swoiemi, lub urodzeniem swoiém zalecaią się Oyczyznie; siedzą tam ludzie, których zasługi ich i pochwała Monarchy do dostoyności téy powołały. Tu, uznaię massę wolnych ludzi, należącą do tak nazwanych Franków, którzy przez Deputowanych swoich naradzaią się i stanowią. Istnieie więc prawdziwy i iedyny Parlament Francyi, a odtąd żaden inny uznanym iuż bydź nie może.“ Potém chciał Mowca, aby prawodawstwo przyięło imie Parlamentu, i nie lękało się naśladować w tém współubiegaiącego się Narodu, wynoszącego się równie z wolności swoiéy i tego Parlamentu, który wolności téy broni. Wielkie i mądre urządzenia, są dziedzictwem rodzaiu ludzkiego. „Odłóżmy wszelką narodową dumę i śledźmy gruntownie Konstytucyę, która okupiona także potokami krwi, długi czas bardzo niedoskonałą była, lecz od roku 1688 sławę i pomyślność Angielskiego Narodu ugruntowała. Francya stałaby się była szczęśliwą, gdyby w owych dniach, w których nadstawiały się iéy łudzące wdzięki nieograniczonéy wolności, usłuchała była rady prawdy, i Konstytucyę Angielską, iako opiekuńcze dobrodzieystwo, była przyięła!“ — Nakoniec wniósł P. Dumolard, aby prosić Króla, żeby trzem częściom, składaiącym prawodawstwo, dadź wspólne imie Parlamentu. — Zgromadzenie kazało drukować mowę P. Dumolard, a potém daléy wziąć ią pod rozwagę.

Na posiedzeniu téyże Izby, odprawioném d. 30. Czerwca, zapowiedziano znowu kilka proiektów, tyczących się ważnych spraw Państwa. Z porządku dziennego wezwanym został P. Durbach do wystąpienia z zapowiedzianym proiektem względem wolności druku. Rozwinął ón bardzo dokładnie będące za nią powody. Francuzi (mówił ón) powinni czuć nayżywiéy potrzebę wolności druku po nabytych właśnie teraz doświadczeniach despotyzmu, którego pod przeszłym Rządem nietylko wolność opinii, lecz nawet i myśli doznawały. Zakończył proiekt wnioskiem, aby prosić Króla, żeby kazał zebrać

i uzupełnić prawa tyczące się nadużycia druku, a potém w skutku tego proponował prawo, przez któreby przyrzeczone Obywatelom Francuzkim w Akcie konstytcuyynym przywileie przywiedzone bydź mógły do związku z ukaraniem wykroczeń, które przez druk popełnionemi bydź mogą; prawo, stanowiące wyraźnie względem odpowiedzialności pisarzy i tych, którzy nakład dzieł biorą na siebie, lecz nie zostawuiące żadnemu Ministrowi iakieykolwiek bądź dowolney władzy, któraby przed dowiedzoném wykroczeniem wykonaną bydź mogła i t. d. — Proiekt ten odłożono dla tego, ponieważ tak, iak był wniesionym, nie zdawał się bydź zdolnym do dyskussyi, i ponieważ więcéy Członków Jzby zapówiedziało w tymże samym przedmiocie proiekta.

Na posiedzeniu téyże Jzby, opprawioném d. 2go Lipca, zapowiedział P. Faur nowy proiekt, tyczący się wolności druku, który proponowanym będzie na posiedzeniu d. 4. Lipca.

Potém wzięto pod rozwagę rapport P. Boirot, czytany w imieniu wyznaczonego na to Wydziału d. 28. Czerwca. Rzeczony rapport tyczył się kilkunastu Członków Zgromadzenia, które według osnowy Aktu konstytucyynego nie mogą iuż mieć więcéy mieysca i głosu w Zgromadzeniu prawodawczém. Akt konstytucyyny żąda wyraźnie, aby wszyscy Członkowie tego Zgromadzenia byli rodowitymi Francuzami, i przypuszcza iedynie wyiątek względem tych obcych, którzy dla ważnych usług czynionych Królestwu, otrzymali od Króla naturalizuiące ich listy, sprawdzone przez obie Jzby. Według tego przepisu spotkało wyłączenie wielką liczbę Deputowanych, którzy po nayw iększéy części protestacyę przeciw temu zaniesli. Mowca Wydziału rozwinął obszérnie powody, dla których iedni lub drudzy Deputowani, wyłączonymi lub zatrzymanymi bydź muszą. Dyskussya nad tym przedmiotém była długą i żywą. Niektórzy żądali zatrzymania wszystkich Członków; inni obstawali za iednym lub drugim Członkiem, przeznaczonym do wyłączenia. Większość głosów przystąpiła nakoniec do propozycyi Wydziału.

Jzba Parów, która trudniła się ustanowieniem porządku i przepisów, które na obradach onéyże zachowywanemi bydź maią, zebrała się d. 2. Lipca dla słuchania zupełnego przeczytania tychże przepisów, i przyięła takowe. Potém podzieliła się taż Jzba na oddziały urzędowe i obrano dla każdego takowego oddziału Sekretarza. Gdy zatém Jzba ta zupełnie się urządziła, postanowiła udzielić o tém według praw wiadomość Jzbie Deputowanych.

Rozeszła się była pogłoska w Paryżu, że podczas ustanowienia wewnętrznego urządzenia Izby Parów, powstały były w niéy spory o rangę; dawna Szlachta chciała bowiem zasiadać wyższe mieysca, zostawiaiąc niższe nowey Szlachcie. Ale Marszałek Lefevre oświadczył, że ci tylko są prawdziwi Parowie, którzy pałaszem w ręku dobili się parostwa. Przyięto więc nakoniec w zasiadaniu alfabetyczny porządek.

List pisany z Paryża dnia 29. Czerwca zawiéra następuiące wiadomości i uwagi nad obecném położeniem Królestwa Francuzkiego:

„We Francyi leży ieszcze wszędzie wiele porozrzucanéy palnéy materyi. Upadek Napoleona równał się wysadzonemu w powietrze składowi prochu, który w około miotał daleko bombami, pękaiącemi teraz dopiero iedna po drugiéy. Wszyscy starzy doborni żołnierze, którzy z Hamburga i Magdeburga, z twierdz Reńskich i Hiszpanii, tudzież z Angielskiéy i Rossyyskiéy niewoli powracaią, mogliby ieszcze tworzyć naypięknieysze woysko, gdyby ich do kupy złączono. Żołnierzy tych ożywia pycha z ich orłów, duch przeszłych ich Wodzów i pamięć setnych doi pełnych sławy, a żaden z nich nie chce tego poświęcić za białą wstążkę i kwiateczek. Z Anglii wylądowało przed 14ma dniami w Morlaix 12000 żołnierzy i maytków. Gdy wysiadali na ląd wołali wszyscy: Vive l'Empereur! (Niech żyie Cesarz!) i oświadczyli iednogłośnie, iż radziby ieszcze na trzy lata na spody Angielskich okrętów powrócili, gdyby Francya, a nie Angliia pokóy była dyktowała. — Podzielono teraz Francyę na kilkanaście wielkich Kommend woyskowych (ustanowionych na mieyscu byłych Gubernatorstw), a do każdéy dywizyi woyskowéy wysłano Marszałka lub Jenerała Porucznika dla rozdrobnienia ile możności żołnierzy; zostawiono Officerom całego jeneralnego Sztabu żołd ich tylko do 1go Września, a potém maią ci połowę tylko żołdu pobiérać, którzy w woysku umieszczeni nie będą;

walniałą od służby wszystkich Woyskowych wszelkiego stopnia, którzy tylko tego żądaią, lecz nie wyznaczaią im żadnéy pensyi; wszystko to iednakże nie zdaie się bydź dostatecznêm do uprzątnienia wszelkiéy obawy. Na nieszczęście zmusił napływ towarów Angielskich kilka fabryk kraiowych do odprawienia robotników, a zatém mała się dla abszytowanego żołnierza zostaie nadzieia, aby przy fabrykach znalazł sposób do życia. Około gmachów publicznych także nic nie robią, a liczba Urzędników umieszczonych przy komorach cłowych i połączonych poborach, znakomicie zmnieyszoną została; długi czas więc nie znaydzie tam mieysca wysłużony żołnierz. Z dawnemi gwardyami iest naywięcey do czynienia; część ich posłana do Tulonu, a druga ruszyła na osadę do Metz; kilka pułków iazdy okazało się powolnieyszemi, za co ie w okolicy Paryża zostawiono. Staraią się wszelkiemi sposobami i z naysubtelnieyszém korzystaniem z próżności, zrobić z gwardyi narodowéy podporę tronu; godną i uwagi iest rzeczą, że ta gwardya zrobiła początek i koniec rewolucyi; nie sprawia to iednakże żadnego przyiaźnego wrażenia na liniowym żołnierzu, że pałaców Króla strzegą tylko gwardye od boku (gardes du corps) gwardye narodowe i Szwaycary. Król okazuie w postępowaniu swoiem wiele ostropności, stałości i łagodności; lecz ten musiałby bydź Półbogiem, któryby w chaosie zburzonego Cesarstwa wszelkich pomyłek uniknąć potrafił. Słychać, że konna gwardya narodowa ma bydź rozwiązaną i podzieloną między sześć kompanii gwardyi od boku, które od d. 24. Czerwca odbywaią straże wewnątrz Królewskiego zamku. Gwardyę narodową pieszą, czeka także odmiana. Tymczasem zaciąga codziennie po 250 ludzi na straż do Tuilleryów, a po 50 ludzi do St. Cloud, gdzie mieszka Hrabia Artezyi.“

„Ogłoszony niedawno przepis policyyny tyczący się święcenia Niedzieli i Świąt, nie sprawił także żadnych dobrych wrażeń na opinii publiczney; Francuzi nie są takimi religiiantami, iak Anglicy, a wieloletni zwyczay nie da się iednego dnia obalić. Przeszło 20000 ludzi żyło w Paryżu przez półtygodnia z tego zysku, który im w Niedzielę przemysł ich nadarzał. Dawniey zwykł był prosty człowiek wypić do 2giey godziny (o któréy iadł obiad) trzy szklanek wina, teraz zaś wypiia ie przed godziną 9tą zrana i staie się przez to niezdatnym do modlitwy i pracy. Gdzie konie są tak rzadkie, a obrok tak drogi, tam przepędza woźnica z wielką niechęcią dzień nadaremnie. Processye nawet w dzień Bożego Ciała dały prawie większy powód do zgorszenia, aniżeli do pobożności; ieden człowiek prywatny wywiesił kobierzec, wyobrażaiący taniec żydów około złotego ciołka i t. d. Mówią, że Król nie chciał długo dadź pozwolenia na wprowadzenie processyi po ulicach; znudzony nakoniec ustawicznemi naleganiami zawołał: Eh bien, sortez, courrez, promenez vous! (Dobrze, występuycie, biegaycie, przechadzaycie się!) Wywdzięczaiąc się za powolność Króla, postanowiła Madame poiechać z nim na Operę, na któréy dotychczas, iako na świeckiéy zabawie, bywać nie chciała. Z tego też to powodu nie graią iuż więcey w teatrze Tuilleryyskim.“

Xiestwo Warszawskie.

Gazeta Warszawska pod d. 19. Lipca, zawiéra następuiący artykuł z Warszawy:

„Podług listu z Lipska, zwłoki ś. p. JO. Xięcia Poniatowskiego, prowadzone od znaczney liczby Officerów Polskich, stanąć maią dnia . Sierpnia na ziemi naszéy, gdzie ie przyymą Obywatele Departamentu. List zaś z Poznania wyraża, iż wieczorem dnia tego, kiedy będą wprowadzone do tegoż miasta, wszystkie okna domów maią bydź czarno zasłonione i oświecone.“

„Przybył tu JW. Cesarsko Rossyyski Jenerał piechoty Baron Sacken.“

Korpus Polski dowództwa Jenerała Piotrowskiego, powracaiący z Danii i Hamburga do Oyczyzny, który w pochodzie swoim przez Xięstwo Meklenburskie i Kray Pruski zalecił się pięknością postawy, przykładną karnością i dobrem sprawowaniem się, o czem Gazety Niemieckie z pochwałami wspominaią, nadciągnął był do Plauen d. 3. Lipca. Tam Jenerał Piotrowski wydał znowu Rozkaz dzienny, przypominaiący dawnieysze korpusu tego zasługi nad Elbą, Stecknitz, brzegami Duńskiemi i w Hamburgu, a kończący się temi słowy:

„Jutro na oyczystą wchodzimy ziemię, którey Obywatele, a w ogóle mieszkańcy, przez woienne wypadki tak wiele ucierpiawszy, może iuż dzisiay nie są w stanie czy-

nie tego wszystkiego dla własnych rodaków, coby im cnotliwe ich serca w innym czasie za naymilszą wskazywały powinność. — Do nas więc należy, Koledzy, i tu tak w przechodzie iako i w stanowiskach, zachować się tém bardziey z tą przystoynością, iaka wam iest właściwą, a niczego nad możność nie wymagać, i owszem dzielić z ochotą powszechne cierpienia. — Od granicy, którą jutro przechodziemy, często spotykać będziecie woyska Wielkomyslnego Monarchy, który iest dzisiay iedynym Opiekunem naszym i Oyczyzny. — Zachowanie się wszędzie z niemi iak z towarzyszami broni i przyiaciołmi naszymi, iest świętą dla nas powinnością, którey dopełnienie nie będzie mogło zapewne, iak tylko utwierdzić w sercu tego Wielkiego Monarchy, i prawdziwego Oyca, życzliwe chęci dla naszéy Oyczyzny."

(Podpisano) **Piotrowski.**

Korpus ten stanął już d. 4. Lipca na Polskiéy ziemi, a d. 9. nadciągnął do Poznania, o czém Gazeta Poznańska umieściła następuiący artykuł z tegoż miasta pod d. 12. Lipca:

„W Sobotę, d. 9. b. m. uyrzeliśmy znowu pierwszy raz woysko narodowe, powracaiące z wyprawy woiennéy na oyczystą ziemię. Były to szczątki owych pięknych i walecznych pułków iazdy N. 7, 8, 17, i 19, które tu przyciągnęły z Danii i Hamburga pod dowództwem Jenerała brygady Piotrowskiego. Wielu znakomitych Obywateli, mieszkańców i wszelkiego stanu ludzi udało się wcześnie za miasto dla powitania woyska, które przez ściste dopełnianie powinności powołania swego wpośród wszelkiey zmiany losu, przyniosło Narodowi swemu zaszczyt, i zjednało sobie szacunek wszystkich prawego sposobu myślenia ludzi. JW. Prefekt Departamentu, JO. Xżę Sułkowski, W. Jen. Umiński, Jenerałowie, wielu wyższych Urzędników i Obywateli wyiechali konno, a mnóstwo Dam w poiazdach. Nayżywsza radość spostrzegać się dała między witaiącemi i witanemi. Lud, a mianowicie ucząca się młodzież, przyszła Kraiu nadzieia, nie mogąc przytłumić w sobie radosnego uczucia z oglądania oyczystego żołnierza, naygłośnieyszemi wyrażała ie okrzykami. Potem wciągnęło woysko do miasta, maiąc na czele Osoby wzwyż wymienione. Na przedmieściu Święto Marcińskiem powitał ie W. Pułkownik **Stłege**, szanowny Kommendant placu miasta tuteyszego, i iadąc konno na czele onegoż, odprowadził ie przez miasto na wielki plac przy teatrze, gdzie rzeczone woysko defilowało. W. Jenerał Umiński dał tego dnia obiad dla korpusu officerów i innych znakomitych przytomnych tu Osób woyskowych i cywilnych. W Niedzielę dał JW. Prefekt obiad dla wielu Officerów i Obywateli. Przed wieczorem częstowani byli żołnierze przez Jenerała Umińskiego na wielkim placu przy teatrze, przy huczney muzyce i naygłośnieyszych okrzykach radości. Dzielili ich zabawę JO. Xiążę Sułkowski, W. Jenerał Umiński, wielu Obywateli i Dam znakomitych, co prawdziwie piękny a razem tkliwy sprawiło widok. Wczoray Hrabia Szołdrski dał obiad, a wieczorem znowu woysko, iak dnia poprzedzaiącego, częstowane było na wspomnionym zwyż placu. Dziś wyruszyło z tąd rzeczone woysko w dalszy pochód do Departamentów Płockiego i Siedleckiego."

Według doniesień téyże Gazety przechodziły d. 12. i 13. Lipca przez Poznań piękne pułki kozackie powracaiące z wyprawy woiennéy.

Naynowsza Wiadomość.

Nayświeższa Gazeta Wiédeńska (która nas doszła po ukończeniu tego Nru) *donosi, że Xiążę* Metternich, *Ces. Austryacki Minister interessów zagranicznych, przyiechał z* Paryża *do* Wiédnia *d. 18. Lipca. Xiążę ten złożył w* Bruchsal (*mieście W. Xięstwa* Badeńskiego) *uszanowanie swoie N. Cesarzowi* Rossyyskiemu *w dniu odiazdu tegoż Monarchy do* Petersburga *a potém przybył iadąc na* Sztutgard *i* Monachium, *do* Wiédnia.

N. Cesarzowa Rossyyska (*pisze daléy Gazeta*) *poiechała z N. Familiią swoią do* Baden; *zabawi się ona tam aż do Września, a potém puści się w podróż do* Wiédnia, *gdzie przyiedzie z N. Cesarzem* Alexandrem, *Małżonkiem swoim.*

Omyłka. *W przeszłym Nrze téy Gazety, pod artykułem* Xięstwo Warszawskie, *wierszu 24tym, zamiast: Jen. Sierakowski, poprawić:* Sierawski.